

Graffiti jako fenomen krajobrazu miejskiego

Początki graffiti, zwanego także spray-artem, sięgają przełomu lat 60. i 70. XX wieku. Zjawisko narodziło się w Nowym Jorku, a dokładniej w linii Lexington nowojorskiego metra, na którego stacjach biedna młodzież z przedmieść wymalowywała na ścianach i wagonach hasła buntu przeciw zastanemu porządkowi społecznemu. W ciągu kolejnych kilku lat graffiti trafiło do Europy. W tym czasie zmieniać zaczęło swą formę, stając się w ciągu kolejnych dekad wyrafinowaną formą sztuki miejskiej, dziś często o rozpoznawalnej wartości. Miejskie, satyryczne, często z komentarzem politycznym murale Banksy'ego na aukcjach sztuki osiągają dziś ceny kilkudziesięciu tysięcy funtów. Dla innych graffiti wciąż pozostaje wandalizmem. Niezależnie od tego, czy będziemy je traktować jak sztukę, czy akt wandalizmu, zjawisko z pogranicza współczesnego folkloru związane ze znakowaniem przestrzeni czy nauczany na akademiach *street-art*, pozostaje graffiti charakterystycznym elementem kultury miejskiej. Grafficiarzy często łączy swoista ideologia związana z nurtem muzyki hip-hop lub punk rock, skateboardingiem, specyficznym sposobem ubierania.

Do Polski graffiti trafiło na początku lat 80. XX wieku. Jego pierwsze formy miały postać napisów na murach o treści często politycznej. Także i dziś podobne napisy odnajdziemy na murach polskich miast, stają się często komentarzem do rzeczywistości, niedrogim i docierającym do wielu odbiorców. Specyfiką polskiego graffiti pozostaje obraz powstający z odbitego szablonu. Polskie graffiti często pozostaje w treści absurdałne i satyryczne, nawet rymowane. Uśmiech dawniej wzbudzały napisy: „Znajdzie się pała na dupę generała” czy „AWS – kleru pieś”. Graffiti w Polsce dynamiczniej zaczęło się rozwijać od 1994 roku. Duże sceny graffiti istnieją w dużych miastach, jak Warszawa, Gdańsk, Poznań czy Wrocław, ale odnaleźć je można niemal w każdym mieście.

Sztuka graffiti występuje w dwóch podstawowych odmianach. Pierwsza polega na szybkim malowaniu napisu na murze lub wagonie pociągu, często kojarzona jest z początkami ruchu, ale i dziś jest popularna. Druga to starannie przemyślane murale, wielkie obrazy składające się ze szczegółowo dobranych kombinacji kształtów i kolorów. Oba typy są efektem osobistego, zależnego od nastroju i sytuacji aktu twórczego. Kształt liter, dobór barw, sposób cieniowania to często indywidualna sprawa twórcy.

Jaką funkcję pełni graffiti w przestrzeni miejskiej? Można wskazać na kilka funkcji i trudno powiedzieć, by któraś była bardziej istotna niż inne. Samo graffiti może być odpowiedzią na dominujące przy miejskich drogach i na budynkach tablice informacyjne i reklamy, zasadzając się na opozycji stylów: oficjalny i nieoficjalny. Może wynikać z podziału i oznaczania przestrzeni własnej, w odróżnieniu od obcej, znajdującej się w strefie wpływów innej grupy grafficiarzy zgodnie z relacją „swój – obcy”. W sensie socjologicznym obrazy lub teksty tworzone na murach w takiej sytuacji mogą być podporządkowane mechanizmowi utożsamiania i różnicowania, podtrzymania więzi z grupą i zaznaczenia swej w grupie indywidualności. Potrzeba oznakowania przestrzeni, która w dużych miastach jest dużo bardziej anonimowa niż w małych czy środowiskach wiejskich (w których graffiti się raczej nie spotyka), objawia się nie tylko w graffiti. Wśród niezależnie od nas istniejących numerów na blokach, znaków drogowych czy szyldów sklepowych wprowadzamy znaki podkreślające naszą obecność w mieście. Wprowadzamy ludzki wymiar w przestrzeń miasta. Graffiti może mieć wreszcie funkcję magiczną, apotropeiczną, podobną do tej, jaką sprawują napisy „K+M+B” umieszczane na drzwiach wejściowych domu w święto Trzech Króli. W kontekście

antropologicznym malowanie na murach to działanie mające na celu wtórne oswojenie przestrzeni, która z nieoswojonej i obcej zmienia się w uporządkowaną okolicę, oznakowaną, nazwaną i włączoną w obszar eksploracji. Przestaje być chaosem, z dalekiego zamienia się w bliskie, ze złego w dobre, z obcego w swoje, z nieoswojonego w oswojone. Tworzy się bezpieczny świat, w którym ustanawia się wartości, i relacje międzyludzkie. Graffiti może prezentować treści rasistowskie, albo przeciwnie, bronić akceptacji wszelkiej odmienności, jak na przykład te wrocławskie między Placami Grunwaldzkim i Dominikańskim przedstawiające parę zakochanych na wózkach inwalidzkich czy piękne twarze afrykańskie. Bez wielkiego błędu założyć można, że graffiti, jak i inne dziedziny sztuki, ma na celu opisanie i okiełznanie świata, a sam akt kreacji służy stwarzaniu, podporządkowywaniu, oswajaniu. Może być także opartą na dowcipie słownym czy graficznym prowokacją bawiącą przechodnia czystym nonsensem (Napis: „Uwaga zła żaba”), obrażającą wulgaryzmem, wyrażającą światopogląd (czołg zamieniony w konewkę do podlewania kwiatów wyraża treści pacyfistyczne). Może być wreszcie wynikiem ekspresji, swobodnej działalności artystycznej. Wówczas przyciąga uwagę barwnością, pomysłem i kompozycją, rozwiązaniem estetycznym, może łamać tabu językowe, świadczyć o poziomie kultury osobistej, czy oddawać wartości określonej subkultury. Graffiti staje się tu znakiem świadczącym o świadomości i mentalności ich autora, ale i czytelników.

Graffiti nie jest tworzone na potrzeby elit oglądających dzieła sztuki w muzeach i galeriach. To sztuka ulicy, egalitarna i demokratyczna. Ryszard Kapuściński w jednym z wywiadów zauważył, że graffiti często pojawiają się w miastach w momentach przełomowych, kryzysowych. Były obecne w okresie rewolucji irańskiej, w czasie zamachu stanu w Chile, w społecznościach afroamerykańskich w Stanach Zjednoczonych w momentach konfliktów, w Paryżu w 1968 roku. Pojawia się wtedy, gdy ktoś chce aby jego racje zostały dostrzeżone. Graffiti będzie istniało, ponieważ komunikacja międzyludzka staje się komunikacją wizualną – przewidywał pisarz – a graffiti to kolor, uderzenie i próba zagrania na ludzkich emocjach.

Graffitiarzy obowiązuje swoista etyka „zawodowa”. Nie nanosi się rysunków na zabytkach, kościołach czy świeżo odmalowanych blokach, nie kopiuje się czyichś wzorów. W sztuce graffiti jak w każdej innej liczą się prawa autorskie. Nie kładzie się rysunku na innym, już istniejącym, nie pisze się także na ogłoszeniach i afiszach. Ważna jest także technika wykonania. Rozmazane albo nieprecyzyjnie wykonane graffiti nigdy nie znajdzie uznania w środowisku twórców.

Dwa aspekty wydają się szczególnie istotne, gdy analizuje się graffiti. Pierwszy to spontaniczność, drugi to podmiotowość. Graffiti często powstaje pod wpływem emocji czy potrzeby chwili, aktualnej sytuacji politycznej czy społecznej. Zawsze jest czyjeś. Dzieła graffiti najczęściej są podpisywane tak zwanym tagiem, zindywidualizowanym, niepowtarzalnym. Zdarza się, że wymuszają na odbiorcy odpowiedź, tworząc prowadzone na murze dialogi.

Współcześnie graffiti często powstaje na zamówienie, wchodzi do obiegu sztuki oficjalnej, udostępniane jest w galeriach, muzeach, komercjalizuje się i na aukcjach dzieł sztuki osiąga zawrotne kwoty. Sztuka z założenia anarchistyczna staje się kanoniczną, wchodzi w obieg popkultury. Jedną z pierwszych galerii prezentujących dzieła graffitiarzy była galeria Claudio Bruniego w Rzymie. Dzięki teledyskom popularnych muzyków jak Blondie czy Jimmy Somerville kultura graffiti stawała się od lat 80. XX wieku coraz bardziej powszechna. Graffiti zyskiwało na popularności także za sprawą zainteresowania mediów. W roku 1983 powstał film *Style Wars*, pierwszy obraz dokumentujący subkulturę hip-hop, opisujący sylwetki znanych artystów graffiti z Nowego Jorku. Graffiti trafia do komercyjnych reklam telewizyjnych (przed kilku laty w technice graffiti wykonane były w Polsce billboardowe reklamy napoju Frugo), kilka lat temu czołówka wyświetlanej w Polsce serii *Teatr Telewizji*

emitowanej przez telewizję publiczną przedstawiała osobę imitującą tworzenie graffiti z logo programu, także w konwencji graffiti stworzona została dla telewizji Polsat scenografia do programu *Polityczne graffiti*. Graffiti pojawia się w tle krajobrazów miejskich odtwarzanych w grach komputerowych (na przykład *Sims in the city*, w której to grze bohater może nawet namalować własne graffiti). O graffiti powstają albumy fotograficzne, pisze się prace naukowe, staje się inspiracją dla współczesnego designu. Popularnym trendem wnętrzarskim jest wieszanie na ścianach reprodukcji słynnych prac znanych graffitiarzy (np. Banksy'ego) lub nawet zlecenie artystom wykonania dzieła graffiti na jednej ze ścian mieszkania. Artyści graffiti zaproszeni zostali do współpracy przy projektowaniu logotypów takich marek jak Adidas, Nike, Coca-Cola czy Lamborghini. W ten sposób graffiti ze sztuki prezentującej „głos ludu”, sztuki publicznej, podkreślającej niezależność od głównych nurtów artystycznych i oficjalnych (w tym komercyjnych czy politycznych) źródeł przekazu, stało się gałęzią popartu.

Na tym tle swoistym fenomenem pozostaje Banksy – artysta wywodzący się z Wielkiej Brytanii i słynący z graffiti o treściach pacyfistycznych (gangsterzy z filmu *Pulp Fiction* z bananami w dłoniach zamiast pistoletów), stających w obronie środowiska. O samym artyście wiadomo niewiele, nie jest znana jego tożsamość, nie wiadomo, czy to jedna osoba, czy grupa grafików. W przekazie publicznym pozostaje niezależny od kapitału korporacji, publikuje treści ganiące działania polityków, staje w obronie wykluczonych (na przykład Palestyńczyków), krytykuje zwyczaje białych kolonizatorów (jak choćby instytucję ogrodów zoologicznych z egzotycznymi zwierzętami).

Obecnie ani USA, ani Europa nie jest głównym ośrodkiem rozwoju sztuki graffiti, która prężnie zaczęła rozwijać się w takich miejscach jak Filipiny, Malezja czy Brazylia. Tu wciąż zachowuje swój oddolny, buntowniczy charakter. Ale także tu odbywają się jedne z najciekawszych festiwali sztuki graffiti (na przykład corocznie odbywający się festiwal w Kuala Lumpur skupiający artystów z całego świata).

Na zakończenie warto zapytać, czy jest graffiti przejawem współczesnego folkloru. I tak, i nie. Jest przejawem folkloru, o ile podkreślimy w tym nurcie sztuki działalność oddolną, spontaniczną, na obrzeżu oficjalnego nurtu kultury i sztuki, a często wbrew niemu (gdy traktuje się graffiti jako wandalizm zagrożony karą). Nie jest, gdy wyznacznikiem folkloru uczynimy naiwność, której przejawem byłby brak znajomości trendów.

Magdalena Gimbut

Literatura

- Elsworth-Jones, Will. *Banksy, the Man behind the Wall*. Brighton 2012.
- Gregrowicz, Ryszard., Waloch, Jacek. (red.) 1991. *Polskie mury: graffiti – sztuka czy wandalizm?* Toruń: Comer.
- Jenkins, Sacha., Villorente, David. 2009. *Piecebook: the secret drawings of graffiti writers*. München: Presstel..
- Kowalski, Piotr. *Scribo et decoro ergo sum. Uwagi do antropologicznych znaczeń miejskich napisów*. „Polska Sztuka Ludowa” 2 (1990).
- Sikorski, Tomasz, Rutkiewicz, Marcin. 2011. *Graffiti w Polsce: 1940-2010*. Warszawa: Carta Blanca.
- Simonides, Dorota. *Folklor a środki masowej komunikacji*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Filologia Polska XV (1977).
- Sulima, Roch. *Funkcje przekazów folklorystycznych*. „Literatura Ludowa” 1 (1982).